MONITOR

Na Rok Pański 1778.
Nro: XXXIV.
Dnia 29. Kwietnia.

Quidquid agunt homines, nostri est farrago libelli. Juven.

Pokorna ſuplika do Wielmożnego Jmci PANA MONITORA.

NIżey podpiſani, Starſi, Przełożeni y kompania całego ſtarożytnego Kunſztu Pochlebnickiego, widząc tak ſtarodawne zgromadzenia naſzego ſpołeczeńſtwo nad oſtatnią iuż prawie ſtoiące

przepaścią, po uważnym y rozmyślnym naradzeniu się, stawamy z pokorną supliką przed Monitorskim W. W. M. Pana Dobrodzieia Urzędem, ażebyś Miłościwy Panie, ktory wszystko, cokolwiek ku ruinie y zepsuciu dąży, rostropnie naprawuiesz, ktory sposobu życia nikomu nie odbierasz, raczył nas mieć w mocney swoiey protekcyi, nie dopuszczaiąc nieprzyiaciołom naszym, w Pismach Monitorskich, iadowitych przeciwko nam między prędkowierne *Publicum* rozrzucać pocisków, iakowemi Jmć P. Przyiacielski ostatniego kęsa chleba nam zazdroszczący, pod Nro. XII. przed W. M. Panem Dobrodzieiem y przed całym światem czerniąc, aż do wyciśnienia łez nas utrapił. Stawamy tedy oczyszczaiąc samych siebie, stawamy okazuiąc pożytki rzemiosła naszgo. Natura pierwszym prawem mieć chcia-

chciała utrzymanie bytu, y życia właſnego. Każdy twor, każdy ſtan, podług nayzręcznieyſzych gatunkowi ſwemu śrzodkow, o to ſię ſtara. Xiądz z ołtarza, Piſarz z kałamarza, ſługa z płacy, rzemieślnik z pracy, Pan z fortun y honorow, my zaś z łaſk Pańſkich y faworow życie ſwe utrzymuiemy, à iako morze dla kupieckich, ziemia dla rolniczych zyſkow, tak Pańſkie doſtatki dla naſzych wydzielone ſą zarobkow. Ubodzy nie ſą rolą naſzey uprawy. Darmo nam to wyrzuca Jmć Pan Przyiacielſki. Nie wiążemy ſię do nich, bo nie chcemy bydź ſami ubogiemi, y cobyśmy mieli przeraźliwym pod oknami iękiem mieſzkańcow obrażać uſzy, wolemy ie milſzemi uymuiąc wyrazami, w pośrzod Pańſkich gmachow, do poufałości ſłać ſobie drogę. Jeſt to pomyślnością każdego narodu, gdy mieſzkańcy

iego

iego zawſze ſą weſeli y w dobrym humorze. Prace ich w ten czas nie ſą im gorzkie, umyſł ich do inwencyi y przemyſłu prawie ieſt lotny. My dla naypierwſzey obywatelow klaſſy o tę ſtaramy ſię wygodę. Nie cierpiemy ſtaroświecką grubością trącących owych dawnych ſług lub też Kommiſſarzow, co to w ſame naywеſelſze życia Pańſkiego momenta, gdy ſię zwłaſzcza intraty zwożą, kufry naſypuią, nieznośną gorycz wplatać zwykli, natrącaiąc, że poddańſtwo zubożone, że więcey lez w ich chałupach, niż w Pańſkich ſkarbcach ſzoſtakow, że expenſa ſą niepomiarkowane, na ktore daley wſzyſtkie dobra doſtarczyć nie mogą. Podług fundamentalnych reguł profeſſyi naſzey, nic przykrego w uſzy Pana dochodzić nie powinno. Drożſza nam ieſt iego wnętrzna ſpokoyność, niż takowe cierpkie

pra-

prawdy, wolemy, aby on nie wiedząc o istotney swey nędzy, żył dla siebie y dla nas ukontentowany, à niżeli z niey się ratował ztroskany y znudzony. Kilka zabawnych reflexyi, kilka w porę namkniętych żarcikow, nad zbytecznemi exageracyami owych zelantow, nad złą dyspozycyą w dobrach, nad niewyczerpanemi źrzodłami z czasem y inwencyą przymnażaiących się dochodow, ruguią z serca Pańskiego y troski, y nierostropnego à nam pospolicie nieprzyiaznego donosiciela. A tak u nas weselszy iest Pan, gdy my zabawnie szkatuły iego wyprożniamy, niż gdy tamten uprzykrzenie nasypywał. Naturalnie wielkie iest ukontentowanie, gdy to wszystko człowiek czynić może, czego żąda, czego zaś żąda, częstokroć to innym się nie podoba, à przez to do wykonania staie się

tru-

trudnym. My wnętrzne nawet zdania naſze dla ukontentowania Panow ochoczo ſakryfikuiemy, z nami oni nie tylko bez przeſzkody, ale z iak naywiękſzym zachęceniem wſzyſtko czynić mogą, czego żądaią. Ma z nich ktory guſt do inwencyi y manufaktur, na ktorych ſię nie zna, my wſzyſcy pomocnicy, Mechanicy, proiektow tworzyciele, à Pan choć nieumieiętny, ale przez nas udoſkonalony. Inny ſię kocha w myśliſtwie; my nie tylko myśliwi, ale dla przyſługi iego Pańſkiey, radzibyśmy ſami bydź wyżłami. Łoży Pan expenſa na koſztowną muzykę, w ten czas ona zowie ſię naſzym elementem, y ſłuchaiąc iey, przy nim rozpływamy ſię, y ledwie nie mdleiemy. Zda ſię Panu, że ieſt biegłym w prawie, my go w ſto procederow dla zupełnieyſzey ſatysfakcyi iego wprowadzamy. Napadnie Pana duch hero-

heroiczny; my wſzyſcy rycerze y *Don-Kiszotowie*. Jdzie on, my za nim, ucieka on, my przed nim. Powiadaią Filozofowie, iż paſſye ludzkie y żywe w duſzy naſzey ich poruſzenia, ſą początkiem naywiękſzych dzieł na świecie y powſzechney induſtryi. Lecz Filozofſka rzecz tylko mowić, naſza rzecz czynić y uſkuteczniać. Zadney paſſyi w Panach odłogiem nie zoſtawuiemy, każdą w obrocie y ruchawości utrzymuiemy, à czym ieſt ſprężyna w zegarze, tym my ieſteśmy w domach Pańſkich. Od tylu wiekow ſkarży ſię oyczyzna naſza, iż nie maſz u nas iednomyślności, ktora przecięż ieſt fundamentem rządu naſzego politycznego, y razem rzeczą w naturze nie podobną. Jednakoż w naſzym ſzlachetnym kunſzcie ona tylko ſzczegulnie przemieſzkiwa. O gdyby każdy obywatel względem drugiego,

giego, po naſzemu ſię zachowywał, byłaby zgoda, ſpokoyność y życie złotych owych wiekow! Pomnożenie cyrkulacyi pieniężney w kraiu, ieſt śrzodkiem do pomnożenia wewnętrznego bogactwa. Sto lat w zamknięciu leżący Talar, ieſt niczym dla kraiu; dzień ieden, à przez ſto rąk cyrkuluiący, ieſt ſtem Talarow, bo z owych ſta ludzi każdy powiedzieć może, że dziś miał Talar, oraz pożytek y wygodę z niego.

Reszta w następuiącym Monitorze.